

dokończenie ze str. 30

2007 roku w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sierpcu.

W roku 2008 Kapituła Medalu zwróciła swe zainteresowanie ku sferze działalności społecznej, której celem i treścią jest nieustanny proces wychowawczy. Tradycyjnie swoją doniosłą rolę odgrywa tu szkoła i organizacje wychowawcze. W powszechnym odczuciu społecznym dla właściwego ukształtowania osobowości młodego pokolenia pomocny jest sport. Kandydata do Medalu poszukiwano wśród działaczy sportowych i przyznano go Sławomirowi Malanowskiemu, sekretarzowi Rady Powiatowej Ludowych Zespołów Sportowych w celu podkreślenia znaczenia społecznej postawy, jaką ta osoba niezmiennie reprezentuje, a więc ofiarności, całkowitego poświęcenia się trudowi organizowania życia sportowego dzieci i młodzieży głównie z terenów wiejskich oraz wielką osobistą wielką skromność.



Sławomir Malanowski

Uroczystość wręczenia medalu odbyła się 14 października 2008 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sierpcu.

Warto podkreślić, że Medal ProDSomoSua nie jest wyróżnieniem „miejskim”, mimo że jego patroni są ściśle kojarzeni z miastem. Medal ProDomoSua to wyróżnienie odnoszące się do powiatu sierpeckiego, tak jak Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej odnosi się do terenu dawnego powiatu sierpeckiego.

Zdzisław Dumowski

Niełatwa droga pod górkę

Niewątpliwie jedną z najczęściej odwiedzanych przez sierpczan „instytucji” jest targowisko miejskie przy ul. Bolesława Prusa. W każdy wtorek i piątek odwiedza je, jak wyliczył pewien badacz - amator, średnio 970 osób w okresie letnim i 710 w okresie zimowym. A bywają dni, że sprzedawców i klientów bywa tam grubo ponad tysiąc. Nie ulega więc wątpliwości, że wygoda dojścia do targowiska jest rzeczą ważną, tym bardziej, że większość klientów to ludzie starsi.

Niestety, z dojściem są kłopoty. Od strony wschodniej (od ratusza) problemów nie ma, natomiast od strony zachodniej (ul. Konstytucji 3 Maja) amatorzy targowych zakupów muszą sforsować skarpę pradoliny Sierpienicy o wysokości ponad 10 metrów - czyli 45 stopni schodów. Schody są więc sprawą ważną. Z uwagi na intensywną eksploatację trzeba je remontować co kilka lat. Ostatni remont przeprowadzono w drugiej połowie 2008 roku i trwał on wyjątkowo długo (ponad 3 miesiące). W międzyczasie mieszkańcy zachodniej części miasta byli zmuszeni chodzić na targ okrężnymi drogami. Uciążliwości te znosili jednak na ogół bez szemrania - pewni, że po tak długim czasie, i prawdopodobnie solidnym remoncie, otrzymają schody wysokiej jakości. Niestety, oczekiwania te zostały spełnione tylko w części. Owszem i schody i poręcze przy nich wyglądały bardzo solidnie - ale bywalcy od razu stwierdzili, że ich projektant nie znał potrzeb targowiczów. Nie zaprojektowano ścieżki bez stopni ułatwiającej wprowadzanie rowerów i torbowózków z zakupami. A wprowadzenie roweru po 45 stopniach to trud niemały - szczególnie dla starego człowieka. Trud tym większy, że ławki - dla odpoczywających umieszczono po niewłaściwej stronie schodów, co dodatkowo, utrudnia wprowadzanie jednośladów. Ale to nie koniec rozczarowań. Rychło okazało się, że także same schody wykonano po partacku - już po miesiącu beton zaczął się kruszyć. Nie ulega wątpliwości, że wykonawca zarobił sporo, oszczędzając kilka worków cementu, a projektant schodów zapomniał, że przy tak dużej liczbie przechodzących, może krawędzie schodów należało zabezpieczyć metalową opaską. Nie dopełnił swoich obowiązków także odpowiedni pracownik Urzędu Miejskiego, który przecież powinien starannie przejrzeć dokumentację inwestycji i w jej toku sprawdzić, czy prace wykonywane są właściwie.

Alina Górewicz



Rys. Marta Piotrowska